

# Mediewista

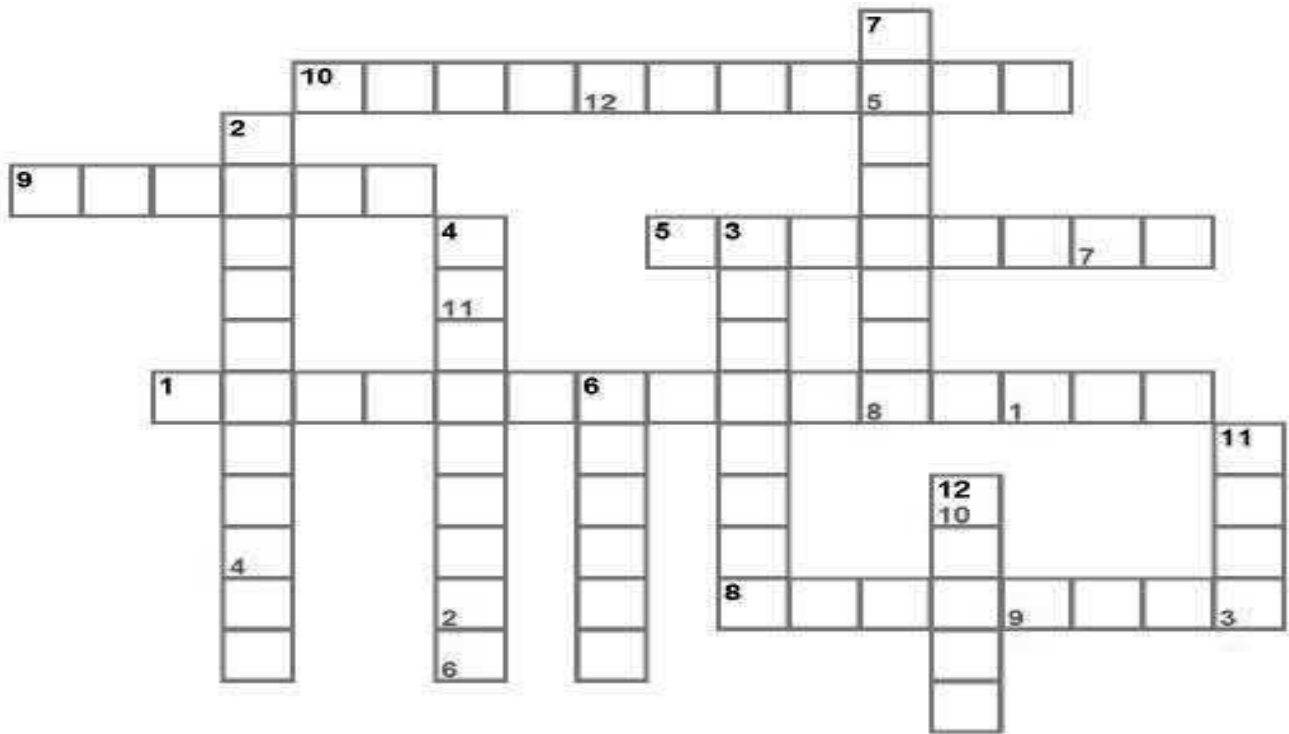
Miesięcznik Studenckiego Koła Naukowego  
Mediewistów Uniwersytetu Łódzkiego



nr 13  
marzec 2014

ISSN 2299-7555

# KRZYŻÓWKA



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----

Pionowo:

- 2 - Pierwsza dynastia Rusi.
- 3 - Słynny perski lekarz.
- 4 - Wieczorne nabożeństwo, z łac. vesperes.
- 6 - Poetycka nazwa Anglii od kredowych klifów Dover.
- 7 - Kronikarz niemiecki nieprzychylny Polakom.
- 11 - W herbie Poraj.
- 12 - Rzeka i klasztor o tej samej nazwie na terenie Niemiec.

Poziomo:

- 1 - Jego syn dał św. Romualdowi konia (vide: poprzedni nr Mediewisty).
- 5 - Miejsce triumfu Wilhelma Zdobywcy.
- 8 - Heska żona Kazimierza III.
- 9 - Półsferyczne ozdobne zwieńczenie świątyni.
- 10 - Po grecku "Mądrość Boża".

## SPIS TREŚCI:

SŁÓWKO OD REDAKCJI.....	3
BIOGRAFIA	
E. Rochowczyk, <i>Kosma Starszy – twórca potęgi Medyceuszy</i> .....	4
HISTORIA POWSZECHNA ŚREDNIOWIECZA	
M. Wilczyński, <i>Szachy w średniowiecznej Europie</i> .....	5
MISZMASZ HISTORYCZNY	
A. Leduchowska, <i>Film Aleksander Newski jako element twórczości Siergieja Eisensteina</i> .....	7
A. Szczepańska, <i>General broni Tadeusz Rozwadowski- zarys biografii oraz dokonania</i> .....	11
KOMIKS.....	16

Możecie nas znaleźć na facebooku:  
<http://www.facebook.com/sknmul>.

Zapraszamy również na naszego bloga:  
<http://sknmul.blogspot.com/>

Dzięki uprzejmości doktora Pietrasa *Mediewista* dostępny również online:  
<http://sknh.uni.lodz.pl/podstrony/mediewista.html>

Swoje prace możecie nadsyłać pod adres  
[mediewista.redakcja@wp.pl](mailto:mediewista.redakcja@wp.pl)

Pytania do Koła, wnioski i uwagi prosimy kierować pod adres [sknmul@wp.pl](mailto:sknmul@wp.pl)

## SŁÓWKO OD REDAKCJI:

Drodzy Czytelnicy,

Tym razem w ramach comiesięcznego Słownika mamy dla Was zaproszenie:

### Studenckie Koło Naukowe Mediewistów UŁ

we współpracy ze

### Studenckim Kołem Naukowym Okcydentalistów UŁ

oraz

### Studenckim Kołem Naukowym Historii Prawa UŁ

ma zaszczyt zaprosić na

### konferencję studencko – doktorancką

### *Myślę, więc średniowiecze*

Obrady będą się toczyć w dwóch panelach:

1. Polskie dziedzictwo.
2. Europa – świat.  
w dniach

## 25 i 26 kwietnia 2014

w Instytucie Historii

przy ul. Kamińskiego 27a

Zgłoszenia oraz wszelkie pytania prosimy nadsyłać na  
adres:

[sknmul@wp.pl](mailto:sknmul@wp.pl)

**termin składania zgłoszeń upływa 12 kwietnia.**

Życzymy miłej lektury ☺

**Zarząd SKNM UŁ i Zespół Redakcyjny  
*Mediewisty*.**

## BIOGRAFIA

## Kosma Starszy – twórca potęgi Medyceuszy

Kosma (Cosimo) Starszy urodził się 27 września 1389 roku we Florencji. Jego rodzicami byli Jan di Bici de Medici oraz Piccarda Bueri. W związku z tym, że przyszedł na świat w dniu świętych Damiana i Kosmy, otrzymał imię tego drugiego – patrona lekarzy<sup>1</sup>.

Niewiele wiadomo o początkowej fazie jego życia. Wraz z bratem Wawrzyńcem uczył się w przyklasztornej szkole Santa Maria degli Angeli<sup>2</sup>. Otrzymał dobre wykształcenie, zdobywając wiedzę z zakresu antyku. Posługiwał się łaciną, greką, oraz językiem hebrajskim. Jan di Bici de Medici był twórcą banku Medyceuszy i to pod jego okiem Kosma zdobywał wiedzę praktyczną, niezbędną do prowadzenia operacji finansowych. Pomimo swego przyjemnego sposobu bycia, Kosma nie wyróżniał się charyzmą. Ponadto niekorzystnie wypadał w publicznych przemówieniach. Jednakże był niezwykle inteligentnym człowiekiem, co przejawiało się w chwilach, gdy przy doborze odpowiednich argumentów, był w stanie przekonać swojego rozmówcę do własnych poglądów<sup>3</sup>.

Gdy w 1429 r. umarł Jan di Bici de Medici<sup>4</sup>, Kosma zarządzał już bankiem od 9 lat. W chwili swojej śmierci ojciec Kosmy był zapewne najbogatszym człowiekiem we Włoszech. Szacuje się, że jego majątek mógł być zbliżony do kwoty 79 472 florenów. Pomnożenie zasobów materialnych rodziny Medyceuszy miało związek z funkcją jaką pełnił Jan di Bici de Medici. Ojciec Kosmy piastował bowiem stanowisko papieskiego bankiera<sup>5</sup>.

Kosma rzadko pojawiał się na ulicach miasta, a jeżeli już opuszczał mury domu, zawsze towarzyszył mu służący. Z szacunkiem odnosił się do starszych obywateli oraz notabli sprawujących władzę sądowniczą. Wielu ludzi przychodziło do niego po porady, co jest najlepszym dowodem na to, że Kosma cieszył się estymą wśród mieszkańców Florencji<sup>6</sup>.

Miał nieco ponad 20 lat, kiedy ożenił się z Contessiną de' Bardi, córką Jana de' Bardi, który należał do współpracowników jego ojca w rzymskiej filii banku. Posag jaki małżonka wniosła mężowi był niewielki, gdyż rodzina de' Bardi, niegdyś niezwykle zamożna, pożyczła znaczne sumy różnym władcom, między innymi królowi Neapolu, Robertowi Andegaweńskiemu. Znacząca część pożyczek nigdy nie została spłacona. W związku z tym nastąpiły dla nich trudne czasy, a koneksje z Medyceuszami miały poprawić ich sytuację. W ten sposób wśród posiadłości tych ostatnich znalazły się Palazzo Bardi i pałac rodzinny przy Via de' Bardi<sup>7</sup>.

Wedle przekazów Contessina miała być kobietą kapryśną, prostą, władczą, a zarazem dość pogodną. Większość czasu spędzała w domu, gdyż nie należała do zbyt towarzyskich osób. Kosma miał darzyć małżonkę sympatią, aczkolwiek nie żywił do niej głębszych uczuć. Z tego związku urodziło mu się dwóch synów: Piotr oraz Jan. Z niewolnicą, którą nazywał Magdaleną, doczekał się syna Karola, który w wieku dorosłym został rektorem Prato i pronotariuszem apostolskim<sup>8</sup>.

W 1430 roku, Kosma stwierdził, że jego ród powinien mieć prawdziwy pałac, zamiast odziedziczonej po de' Bardi rezydencji. W tym celu wynajął architekta, Brunelleschiego, aby sporządził plan Palazzo Medici, która miała zostać wybudowana na rogu Via Larga, drogi ciągnącej się na północ, z centrum miasta. Ostatecznie Kosma zrezygnował z projektu Brunelleschiego i zadanie to zlecił młodemu architektowi – Michelozzemu. Wnętrze pałacu zdołały rzeźbić Donatella<sup>9</sup>.

Za czasów Kosmy Starszego Florencja przeżywa okres rozkwitu politycznego, kulturalnego i gospodarczego. Jego ogromnym osiągnięciem było przeniesienie do niej w 1439 roku soboru powszechnego, który wcześniej obradował w Ferrarze. W tym samym roku została podpisana unia florencka, jednocząca Kościół zachodni i wschodni, choć tylko na papierze. Obecność takich osobistości jak papież Eugeniusz IV, cesarz bizantyński Jan VIII Paleolog, a także patriarcha konstantynopolitański, Józef, dodała miastu prestiżu. Przybycie wielu uczonych do Florencji spowodowało, że miasto stało się centrum studiów humanistycznych<sup>10</sup>.

Kosma patronował humanistom, wśród których znalazł się Grek Jan Argyropoulos. Możliwością był miłośnikiem antycznych rękopisów, których sporo zgromadził w swojej kolekcji. Wspierał malarzy, między innymi Fra Angelica, rzeźbiarzy –

<sup>1</sup> Z. Górczak, *Kosma Starszy*, [w:] *Medyceusze*, „Dynastie Europy”, Warszawa 2010, s. 22.

<sup>2</sup> P. Strathern, *Medyceusze. Mecenas sztuki. Tyrani. Kochankowie*, tłum. M. Rabsztyń, Warszawa, 2007, s. 58; Ch. Hibbert, *Medyceusze. Wzlot i upadek*, tłum. A. Kojmianiak-Michalska, Łódź 1992, s. 28.

<sup>3</sup> Z. Górczak, *op. cit.*, s. 24-25.

<sup>4</sup> W literaturze przedmiotu pojawia się również jako Jan Medyceusz.

<sup>5</sup> J.A. Gierowski, *Historia Włoch*, Łódź 1985, s. 163; Z. Górczak, *op. cit.*, s. 25.

<sup>6</sup> Ch. Hibbert, *op. cit.*, s. 29.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 30–31, Z. Górczak, *op. cit.*, s. 26.

<sup>8</sup> P. Strathern, *op. cit.*, s. 61–62, Ch. Hibbert, *op. cit.*, s. 30–32.

<sup>9</sup> P. Strathern, *op. cit.*, s. 63–65.

<sup>10</sup> Z. Górczak, *op. cit.*, s. 26; Ch. Hibbert, *op. cit.*, s. 55–56; P. Strathern, *op. cit.*, s. 102–103.

Donatella, a także architektów – Filipa Brunelleschiego i Michelozza Michelozziego. Przekazywał również środki finansowe na pomoc dla klasztorów, kościołów, szpitali oraz przytułków<sup>11</sup>.

W roku 1455 roku Kosma podupadł na zdrowiu. Cierpiał z powodu artretyzmu i podagry. Z czasem stał się uszczypliwy, oschły, nieszczęśliwy. Ostatnie lata jego życia nie należały do pomyślnych. Syn Piotr nie cieszył się dobrym zdrowiem i przewidywano, że jego życie nie będzie długie. Kolejne nieszczęścia miały spaść na ród Medyceuszy w niedługim czasie. W roku 1461, tuż przed swymi szóstymi urodzinami, zmarł wnuk Kosmy, syn Jana – Cosimin, a dwa lata później sam Jan. Śmierć syna i wnuka była ogromnym ciosem dla Kosmy.

Zmarł 1 sierpnia 1464 r. z powodu uremii, w jednej ze swoich willi, nieopodal Florencji. Zgodnie z jego ostatnią wolą został pochowany we florenckim kościele San Lorenzo. Po śmierci Kosmy uchwalony został dekret nadający mu tytuł *Pater Patriae*<sup>12</sup>, który wyryto na jego grobowcu<sup>13</sup>.

**Ewelina Rochowczyk,  
I rok II stopnia, historia**

**Czy wiesz, że...** księżna Anna, wdowa po Henryku Pobożnym sprowadziła zakonników do Wrocławia?

Sprowadziła ich przed 1248 rokiem. Mieli zajmować się chorymi i biednymi ze szpitala przy kościele św. Elżbiety. Należeli do nowo powstałego zgromadzenia krzyżowców z czerwoną gwiazdą, założonego przez siostrę Anny, św. Agnieszkę.

## HISTORIA POWSZECHNA ŚREDNIOWIECZA

### Szachy w średniowiecznej Europie

Szachy, jak się najczęściej przyjmuje, powstały w Indiach w VI w n.e. jako *czaturanga*, co w sanskrycie znaczy „cztery oddziały”<sup>14</sup>. Stamtąd przedostały się na wschód – do Chin, Japonii i Korei – gdzie ewoluowały w sposób odrębny, oraz na zachód do Persji. Wkrótce, zajęcie Persji przez Arabów i dalsze ich podboje, pozwoliły szachom rozprzestrzenić się od Indusu do Gwadalquiviru, w Syrii i na Kaukazie, skąd blisko już było, dzięki kontaktom kupieckim i dyplomatycznym, do Europy, Bizancjum i na Ruś. Pierwsze pewne ślady w dokumentach pisanych i w poezji, świadczące o obecności szachów w Europie, pochodzą z X/XI w., i przekonują nas o zapożyczeniu gry dwiema drogami – przede wszystkim z arabskiej Hiszpanii oraz z Sycylii, za pośrednictwem terenów włoskich. Na ziemie polskie szachy mogły dotrzeć już w wieku XI. dzięki Czechom oraz Skandynawom, którzy wykazywali szczególny zapał nie tylko do zmagañ wojennych, ale i tych na szachownicy<sup>15</sup>.

Przeszedłszy tak długą wędrówkę, szachy przekroczyły znacznie granice kultury, z której się wywodziły, co nie pozostało bez wpływu na ich charakter i zasady. Ani arabskie nazwy figur, ani ich indyjskie kształty (np. słonie), nie mówiły wiele mieszkańcom chrześcijańskiej Europy. Przeszły więc znamiennej ewolucję. Odpowiednik hetmana, przez Arabów zwany mędrcom, zmienił płęć i został królową, słoń przyjął święcenia kapłańskie stając się biskupem (w niektórych krajach zaś gońcem albo głupkiem), a rydwan zaczął przedstawiać jako słonia dźwigającego wieżyczkę, co po uproszczeniu figury dało wieżę<sup>16</sup>. Mimo zbieżności nazw, ówczesna gra

<sup>14</sup> J. Giżycki, *Z szachami przez wieki i kraje*, Warszawa 1960, s. 11 Nazwa „czaturanga” nawiązuje do czterech filarów armii indyjskiej: piechoty, słoń, rydwanów i kawalerii. Według innego wytłumaczenia odzwierciedla to fakt, że w owym początkowym okresie w szachy grano w dwóch drużynach po dwie osoby.

<sup>15</sup> R. Bubczyk, *Gry na szachownicy w kulturze dworskiej i rycerskiej średniowiecznej Anglii na tle europejskim*, Lublin 2009, s. 20–21; J. Giżycki, *op. cit.*, s. 15.

<sup>16</sup> J. Giżycki, *op. cit.*, s. 14; G. Williams, *Szachy*, tłum. H. Turczyn-Zalewska, Warszawa 1998, s. 20, 24, 32. Nazwy rosyjskie, ponieważ gra dotarła tam bezpośrednio ze Wschodu, są bliższe oryginalnym np. nasz hetman to po rosyjsku *fierz* (arab. *firsan*, *fers*). Co zaskakujące, w Rosji wieże nazywane są *ladja*, czyli łódź.

<sup>11</sup> Z. Górczak, *op. cit.*, s. 26.

<sup>12</sup> Tytuł oznaczający Ojca Ojczyzny, który wcześniej przyznany został Cynceronowi.

<sup>13</sup> Ch. Hibbert, *op. cit.*, s. 88–89; P. Strathern, *op. cit.*, s. 133–134.

różniła się od tej, którą znamy dzisiaj. Figury miały ograniczony zasięg, przez co partie trwały dłużej i były mniej kombinacyjne. W niektórych wariantach gry o wyborze bierki, którą należało poruszyć, decydował rzut kostką. Popularne były liczne odmiany szachów: „gra królewska”, czyli szachy czteroosobowe, szachy na planszy 100-polowej, a także szachy z dodatkowymi rodzajami bierek (w tym tak egzotycznymi, jak żyrafy)<sup>17</sup>.

Dzięki różnorodności zasad i figur, szachy stały się swoistym mikrokosmosem, odzwierciedlającym świat feudalny z królem, biskupami, rycerzami i poddanymi, co pobudzało wyobraźnię i dawało asumpt do tworzenia wyszukanych metafor, tłumaczących funkcjonowanie świata. Ponadto gra ta, jako symulacja starcia dwóch armii, wymagająca sporej wprawy i wysiłku intelektualnego, została uznana za idealną dla wojennej zaprawy rycerzy, stanowiąc wręcz wyznacznik przynależności do stanu rycerskiego<sup>18</sup>. Łącząc przyjemne z pożytecznym na dobre zadomowiła się w komnatach panów feudalnych, a za pośrednictwem duchownych szlacheckiego pochodzenia, przeniknęła także do klasztorów. Nie wszyscy jednak uważali szachy za rozrywkę godną poświęcenia jej czasu, jak poucza nas przykład pewnego angielskiego mnicha: w śnie miały dręczyć go m.in. takie odciągające od wiary pokusy jak półnaga kobieta oraz... szachownica<sup>19</sup>. Szachy miały także inną ciemną stronę. Atmosfera zaciętej potyczki intelektualnej sprzyjała nieporozumieniom, zwłaszcza, gdy graczy dzielił status społeczny, albo osobiste animozje. Czasem praktykowano także grę na pieniądze, zwłaszcza przy wariacie posiłkującym się rzutem kostką, co oczywiście podnosiło temperaturę rozgrywki<sup>20</sup>. Nic dziwnego więc, że nad szachownicą „temperamenta grały”, prowadząc graczy do obrzucania siebie obelgami, bójek, a nawet morderstw przy użyciu ciężkiej drewnianej tablicy lub figur szachowych<sup>21</sup>.

Takie incydenty pociągnęły za sobą liczne kościelne zakazy gry w szachy, które jednak przeszły

bez większego efektu. Na nic zdały się dekryty lokalnych synodów (w Paryżu z 1212 r., w Kromeryżu z 1318 r., czy wieluńsko-kaliskiego z 1420 r.), a nawet soboru laterańskiego w roku 1215<sup>22</sup>. Skoro zaś nie można kogoś pokonać, należało się doń przyłączyć. Z biegiem czasu coraz częściej traktaty szachowe stawały się okazją do moralizatorskich pouczeń, a duchowni łagodzili wobec nich swoje stanowisko (sami chętnie w nie grywali i nie zawsze po ich myśli było oficjalna wykładnia Kościoła na temat gier hazardowych, za jaką szachy uchodziły). Najlepszym przykładem tego typu dzieł edukacyjnych jest traktat napisany ok. 1300 r. przez dominikanina Jakuba Cessolisa. Jego *Księga figur szachowych* zyskała wielką popularność, będąc podstawą wychowania dzieci na wielu dworach europejskich oraz stając się w 1474 r. jedną z pierwszych drukowanych książek w języku angielskim. Autor przytaczał w niej historię babilońskiego króla Ewila Merodaka. Nadworny filozof Kserkses, chcąc nauczyć swego pana właściwego postępowania z poddanymi, wymyślił grę w szachy. Bierki miały symbolizować poszczególne stany społeczne, które poprzez harmonijną współpracę zyskiwały królowi zwycięstwo i chwałę. Dzięki poučeniom zawartym w grze, okrutny Ewil Merodak stał się władcą sprawiedliwym. Dzieło Cessolisa stanowiło obowiązkową lekturę dla dzieci królewskich w licznych krajach, co dobitnie świadczy o wadze, jaką przykładano do kształcenia z wykorzystaniem szachów<sup>23</sup>.

Była jeszcze jedna sfera życia społecznego, na której szachy odcisnęły swoje piętno. Ponieważ aż do XIX, a nawet XX w., traktowano małżeństwo przede wszystkim jako kontrakt i związek z rozsądku, miłość „romantyczna”, oparta na uczuciu, znajdowała ujście (przynajmniej wśród klas wyższych) w wyszukanej formie relacji społecznych, jaką była tzw. miłość dworska. Większość zajęć, którym oddawano się na ówczesnych dworach, przeznaczona była dla jednej albo drugiej płci, nie sprzyjając wzajemnym kontaktom. Jednym z wyjątków były szachy – jako gra intelektu, a nie samej siły, pozwalała mierzyć się na równej stopie obu płciom, nie uważano jej też za niemoralną albo nieodpowiednią dla którejś ze stron. Nic dziwnego, że szybko gry przy szachownicy stały się pretekstem nie tylko do prowadzenia kurtuazyjnych rozmów, ale i flirtów. W ten właśnie sposób król angielski, Edward III, znalazł sposób na częstsze spotkania z Katarzyną, księżną Salisburyską<sup>24</sup>. Ale nieraz i damy, pod płaszczykiem szachów, przejmowały inicjatywę. W jednej z *chansons de geste* czytamy, jak rycerz Huon przebywając na dworze saraceńskiego możnowładcy gra w szachy z córką gospodarza. Stawka jest nie byle jaka – cnota panny przeciwko

<sup>17</sup> J. Giżycki, *op. cit.*, s. 52–55; G. Williams, *op. cit.*, s. 7.

<sup>18</sup> R. Bubczyk, *op. cit.*, s. 65–66, 127, 139.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 202.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 97, 137–138, 140.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 175–176; J. Giżycki, *op. cit.*, s. 146. Zabójstwo w trakcie gry w szachy było częstym motywem literackim. Według jednej z takich opowieści rycerz Baldwin gra w szachy z Cherlotem, synem Karola Wielkiego. Rozgrywka kończy się zwycięstwem cesarskiego wasala, a rozeźlony Cherlot nie potrafi tego zaakceptować, chwytając za szachownicę i zabija Baldwina. Podobnie jak Cherlot zareagował Henryk, syn Wilhelma Zdobywcy, gdy w trakcie gry w szachy król francuski Ludwik nazwał go bastardem. Ludwik przeżył, choć spotkanie z 64-polami było dla niego z pewnością bolesne.

<sup>22</sup> R. Bubczyk, *op. cit.*, s. 206–213; J. Giżycki, *op. cit.*, s. 17.

<sup>23</sup> R. Bubczyk, *op. cit.*, s. 45; G. Williams, *op. cit.*, s. 7–8.

<sup>24</sup> R. Bubczyk, *op. cit.*, 100.

życiu rycerza. Początkowo młoda dziewczyna wygrywa, potem jednak zauroczona Huonem postanawia przegrać partię i poddaje figurę za figurą. Ten jednak, jak przystało na rycerza bez skazy i zmayı, odmawia przyjęcia tak niegodnego zwycięstwa<sup>25</sup>.

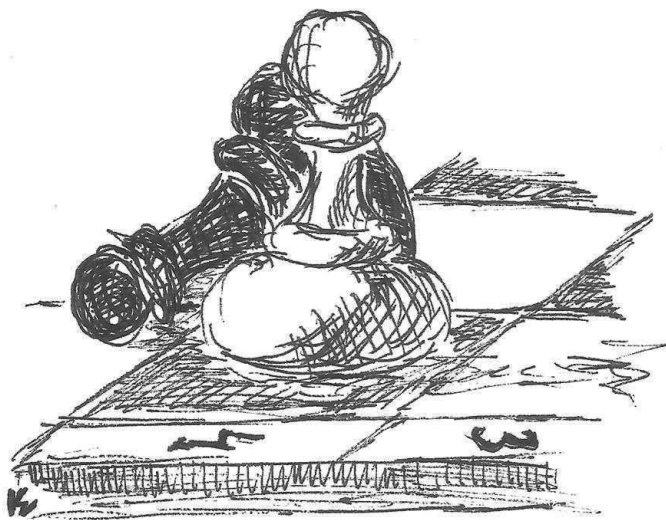
Nie tylko na zachodzie Europy i w Oriencie ceniono u kobiet umiejętność gry. Także na Rusi, gdzie szachy były rozpowszechnione wśród niższych warstw społeczeństwa, stając się nieomal grą ludową, opowiadano w bylinach (ruskich opowieściach epickich):

*Jeszcze ta moja młoda żona*

*Dobrze gra w warcaby i szachy*<sup>26</sup>.

Wypada nam tylko żałować, że kanony edukacji uległy w tym punkcie zmianie.

**Marcin Wilczyński**  
**Prawo, rok V**



## MISZMASZ HISTORYCZNY

### Film Aleksander Newski jako element twórczości Siergieja Eisensteina

Postać Aleksandra Newskiego, kniazia ruskiego z XIII wieku inspirowała wielu twórców przyszłych epok do obrazowania aspektów z jego życia w kontekście zarówno historycznym, jak i religijnym. W zależności od tego, jakie elementy z jego życiorysu miały znaczenie dla artysty, zaobserwować można, że pojawia się on nie tylko w literackich opracowaniach, czy w sztuce - przede wszystkim w ikonografii, ale stał się także elementem twórczości Siergieja Eisensteina w I połowie XX w. Autor filmu „Aleksander Newski” w swym dziele, z życia tytułowego bohatera, będzie akcentował przede wszystkim aspekty historyczne, czyli jakim był władcą księżę Nowogrodu, jakie ma to znaczenie w odniesieniu do czasu, w którym film powstał. Dzieła kina radzieckiego charakteryzowały się m. in. tym, że bezpośrednio nawiązywały do początków ZSRR i reżimu bolszewickiego. W uwagach na temat funkcji filmów Siergieja Eisensteina i twórców kina radzieckiego czytamy, że zazwyczaj celem produkcji było: *stworzenie dzieła sztuki opartego na wzorcowym montażu [...], o silnym i ekspresywnym przebiegu akcji [...]*<sup>27</sup>. Środki wyrazu artystycznego stosowane przez Eisensteina w tamtym czasie były atutem. Ich efektywność sprawiała, że filmy propagandowe spełniały dobrze swoje funkcje, wzbudzały zainteresowanie i do dziś są uznawane za najbardziej znaczące produkcje w historii kina światowego. Najśłynniejszy film Eisensteina „Pancernik Potiomkin” był wzorcowym filmem w zakresie propagandy.

Autor filmu o Aleksandrze Newskim zafascynował się możliwością jego realizacji ze względu na aktualność patriotycznego tematu, jak również szansą na stworzenie obrazu nieomal *ex nihilo*, przy pomocy własnej wyobraźni. Jedynym problemem mogła być niedostateczna ilość źródeł, z których można by czerpać informacje, zważywszy na odległość epoki, w której rozgrywa się akcja filmu. Powstały w 1938 r. film Eisensteina zrodził się w okresie wzmożonego zainteresowania tematyką historyczną w całej twórczości artystycznej w Związku Radzieckim. Wyraźne zainteresowanie tą tematyką wynikało z funkcji propagandowej jaką miał w tym okresie pełnić film o charakterze historycznym. Społeczeństwu ZSRR została narzucona nie tylko

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 172–174.

<sup>26</sup> J. Giżycki, *op. cit.*, s. 15.

<sup>27</sup> I. Kurz, *Film i historia*, Warszawa 2010, s. 75.

ideologia władzy, ale i sztuki. Można to było zaobserwować w muzyce, malarstwie, rzeźbie, jak również szczególnie we filmie tego okresu.

Silna była również potrzeba patriotyzmu, wobec wojennego zagrożenia, a także wojennej rzeczywistości. Wspominał o tym Leonid Kozłow: *Eisenstein świadomie kierował go nie tylko swego kraju Rosji Radzieckiej, ale i do wszystkich ludzi, przed którymi stanęło w tym czasie zagadnienie narodowego oporu w obliczu obcej interwencji*<sup>28</sup>. Funkcja filmu historycznego w tamtym czasie przybierała charakter programowo - ideologiczny. Zatem rolą reżysera było dokonanie rekonstrukcji postaci - pokazanie jak wygląda idealny władca rosyjski, wzorując się na wybitnym wodzu z okresu średniowiecza. W przypadku Eisensteina wzorcową postacią był książę Aleksander Newski, który stał się przykładem idealnego przywódcy, do którego można się było odnieść w czasach stalinowskich.

Postać kniazia ruskiego została zdefiniowana w sposób symboliczny. Świadczy o tym choćby początkowa scena, w której Aleksander zajmuje się rybołówstwem i dyplomatycznie pozbył się wrogiego konwoju z chanem tatarskim na czele, który nawiedza wioskę rybacką. Takie przedstawienie postaci głównego bohatera ma swoje propagandowe uzasadnienie: to właśnie prosty człowiek miał stawać do „bratniej walki” o chwałę narodu. Było to spełnienie jednego z zamierzeń kina socrealistycznego<sup>29</sup>, dodatkowo potwierdza to fakt uczynienia kniazia „ludowym herosem”, który wbrew nieprzychylności bojarów rządzących Nowogrodem, staje na czele ludowej kampanii. Odzwierciedla to ujęcie na pierwszym planie indywidualnego bohatera jako wzorca. Ponadto, mimo tradycji nakazującej traktowania kniazia jako świętego prawosławnego, reżyser pozbawia go cech: „sakralnych” w cerkiewnym rozumieniu tego słowa, a jego swoista świętość wyraża się w plebejskiej i laickiej postawie szczerego patriotyzmu i waleczności. Tak też zostaje ukazany obóz, którym włada Aleksander. Przestrzeń religijnego „sacrum” zauważyć można jedynie w obozie najeźdźców, którzy noszą krzyże, podnoszą ręce do błogosławieństwa zbrodni, rytualnym gestem palą ofiary i krzyżują obrońców zbrodni i ekspansji.

<sup>28</sup> L. K. Kozłow, *Zachód, Wschód i Rosja na drodze twórczości Eisensteina*, [w:] *Eisenstein – artysta myśliciel*, red. S. Eisensteina, Warszawa 1982, s. 217.

<sup>29</sup> Socrealizm - kierunek określany w sztuce, jako metoda twórcza, istnieje od 1934 w sztuce radzieckiej, był ideowym oraz propagandowym narzędziem partii komunistycznych, radzieckie kino socrealistyczne charakteryzował przede wszystkim „formalizm”, ukazywanie na pierwszym planie losów bohatera indywidualnego oraz w przypadku Eisensteina częstymi eksperymentami z montażem. W rzeczywistości praktyka socrealizmu ukierunkowana była na niszczenie tradycji i wartości kultur narodowych, a najbardziej charakterystycznymi cechami tej sztuki były schematyzm i agitacja.

Postawę kniazia ruskiego w kontekście zderzenia Wschodu (Rusi) z Zachodem ocenia w jednym ze swoich artykułów ocenia mediewista Michał Kozłowski, który pisze: *Historycy rosyjscy, a potem radzieccy, byli w ocenie Aleksandra Newskiego dość zgodni: walka z Zachodem i ukorzenie się przed Wschodem miały ten sam cel - ocalenie prawosławia jako źródła siły moralnej i politycznej narodu rosyjskiego. Historycy radzieccy podkreślali też, że dał on początek książętom moskiewskim oraz polityce „odrodzenia Rosji”*<sup>30</sup>. Komentarz mediewisty Michała Kozłowskiego trafnie pokazuje różnice między mentalnością wschodnią i zachodnią. Zetknięcie się laickiego Wschodu (obóz rosyjski) z ukazaniem w sakralny sposób Zachodem (obóz niemiecki) miało jednak wspólny cel, o którym pisze Michał Kozłowski.<sup>31</sup> Newski ukazany jest jako bohater narodowy, gdyż był wybitnym politykiem i strategiem. Lud widział w nim wybawcę przed zagrażającymi najeźdźcami zwłaszcza z Zachodu. Ponadto chyba jednym z powodów czyniących go potężnym przywódcą ludu jest to, że wywodził się z dynastii Rurykowiczów, która dała początek Wielkiej Rusi. Na takim państwie jak Wielka Ruś, którym zarządza taki władca jak Newski wzorowali się radzieccy przywódcy. Rosja okresu Stalina miała przypominać do złudzenia potęgę Ruś za czasów panowania Aleksandra. Sam Stalin mógł być utożsamiany z bohaterską postacią księcia nowogrodzkiego, przypominającego mężnego władcę i wybitnego polityka. Film powstaje przecież na zlecenie Stalina. Musi spełniać rolę propagandową, tuszować mroki okresu „wielkiej czystki”.

Newski, będący przedstawicielem dynastii Rurykowiczów, która dała początek Rusi w filmie zostaje ukazany w roli „ojca założyciela” Wielkiej Rusi. Został księciem Nowogrodu, gdy kraj otoczony był wrogami. Od północy zagrażali Szwedzi, od południa i wschodu nadciągali Mongołowie, od zachodu zagrożenie stwarzali Krzyżacy. Lud widział w nim wybawiciela. Szwedów pokonuje nad Newą w 1240 r., stąd jego przydomek. Efektowne zwycięstwo nad zakonem niemieckim na jeziorze Pejpus w 1242 r. zostało zaakcentowane w najciekawszej części filmu, która trwa ponad pół godziny. Ukazanie losów tej postaci nie jest przypadkowe, to jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci w dziejach Rosji. Nawiązanie do sytuacji politycznej w okresie, gdy powstał film ukazuje alegoryczny obraz Krzyżaków, jako „zagrożenia militarnego i kulturowego ze strony Niemiec”, zaś Aleksander ma być uosobieniem Stalina - „dzielnego” męża, „wybitnego wodza”, który poprowadzi Sowietów do walki z wrogiem. Podsumowując samą

<sup>30</sup> <http://histmag.org/Aleksander-Newski-wodz-kolaborant-bohater-8805> [dostęp: 15.03.2014].

<sup>31</sup> <http://www.histmag.org/?author=422> [dostęp: 15.03.2014 r.].



postać Newskiego - przywódcy, wodza, stratega, warto zwrócić uwagę na jedną ze scen filmu, w której ogłasza zwycięstwo nad Krzyżakami. Komentuje je w symboliczny sposób, parafrazując biblijne słowa: *Kto do nas z mieczem przyjdzie, od miecza zginie! Tym stoi i stać będzie ruska ziemia!* Tym sposobem funkcja częściowo propagandowa filmu zawiera się w przesłaniu, które jasno określać miało pozycję przywódcy w państwie.

Siergiej Eisenstein tworzy w „Aleksandrze Newskim” autonomiczny świat, bez podejmowania próby rekonstrukcji życia XIII wiecznej Rusi. Inspiruje się malarstwem tego okresu. Ascetyczny obraz tworzy zaledwie kilka elementów. Nowogród jawi się przed oczyma widza tylko, jako biała cerkiew, ulica i rynek, pejzaż natomiast to płaska przestrzeń lub bezleśne pagórki. Bitwa rozgrywa się w scenerii niemal metafizycznej - krajobraz to śnieżna, pusta przestrzeń, gdzie szarobiałe lód zlewa się z szarością zimowego nieba. Typowa sceneria realistyczna - zabieg charakterystyczny w filmach historycznych została zastąpiona przez konstrukcje symboliczne<sup>32</sup>. Najprostsza z nich dotycząca charakterystyki wrogich armii zmierza do symboliki starcia dobra i zła, która wydaje się konstruktywnym motywem filmu. Wrogie obozy są jednocześnie opozycją życia i śmierci. Sceny otwierające film ukazują obraz pejzażu - pobojuwiska pełnego kości oraz dla przeciwstawienia kontrapunktowe sceny łowienia ryb. Z jednej strony, martwi ludzie i totalne zniszczenie, a z drugiej lud w otoczeniu wody – kolebki życia. Podobnie reżyser konstruuje kluczowe sceny filmu. Zagłada Pskowa przypomina machinę do mordowania ludzi (palenie dzieci) – oddziały krzyżackie są statyczne, co dodatkowo potęguje brutalność obrazu. Sam reżyser wyjaśnił cel, jakiemu służy taki zabieg: *Okrucieństwo, którego nie wylądowałem na muchach, ważkach i żabach, jaskrawo zabarwiło wybór tematyki, metody i credo mojej reżyserskiej pracy (...) Trzeba to powiedzieć wprost – niesympatyczny ze mnie autor! Innymi słowy - szereg silnych wrażeń i towarzyszących im uczuć: strzeż się trucizny, strzeż się bojarów z ust umierającej matki, określają sobą to namiętne, emocjonalne zabarwienie czynów, (...) Kiedy cały szereg dziecięcych traum zbiega się w swoim emocjonalnym charakterze z zadaniami, które stają przed człowiekiem dorosłym wówczas dobra nasza<sup>33</sup>. Najważniejszą rolę odgrywa w „Aleksandrze Newskim” kulminacyjna sekwencja bitwy na zamrożonym jeziorze. W jednej z recenzji filmu autor zwraca na to uwagę: *Pełna rozmachu, wzbogacona pełną dramaturgią muzyką Siergieja Prokofiewa,**

*została mistrzowsko zmontowana (efekt zapadnięcia się lodu pod rycerzami Zakonu)<sup>34</sup>. W bitwie na jeziorze woda<sup>35</sup> jako symbol życia ostatecznie wchłania i niweczy rycerzy niosących śmierć. Motywy dobra i zła, życia i śmierci silnie uwypuklają idee filmu zawarte w ujęciu antynomicznym – agresji i patriotycznej obrony. Realizacja filmu przy współpracy Eisensteina z Prokofiewem świadczy nie tylko o tym, że wielki muzyk napisał do wielkiego dzieła filmowego ciekawą ilustrację muzyczną. Pokazuje jak można harmonicznie związać muzykę z obrazem i spojść w jedną całość warstwę wizualną i dźwiękową, zapewnić, aż do półtonu, do poszczególnego kadru - jednolitość aluzji i kompozycji muzyczne<sup>36</sup>. To właśnie w tym filmie Eisenstein położył nacisk na muzykę, która pełni tu funkcje dramaturgiczne, kontrapunktując<sup>37</sup> obraz (dźwięk piszczałek symbolizuje Rusinów, trąby i rogi - Niemców)<sup>38</sup>. Potwierdza to w swojej wypowiedzi: *Atrakcyjność kompozycji zbudowanej na zasadzie kontrapunktu polega na tym, że jakby wskrzesza do życia te głęboko w nas tkwiące instynkty (łowienia i splatania) i oddziałując na nie, wywołuje tak silny efekt<sup>39</sup>* Chodzi mu nie tylko o ilustrację muzyczną towarzyszącą „na żywo” projekcji, ale przede wszystkim o wartości „muzyczne” samego obrazu, gdyż: *Jest to wewnętrzna plastyczna muzyka, która zawarta była w plastycznej kompozycji filmu. Zadanie to przypadało najczęściej pejzażowi. Tego rodzaju emocjonalny pejzaż, stanowi w filmie muzyczny kontrapunkt. Jeszcze innym zabiegiem dotyczącym bitwy na jeziorze było upozorowanie zimowej scenerii w środku lata, o którym z satysfakcją wypowiada się reżyser:**

*Sukces ów kryje się w tym, że nie podjęliśmy błędnej decyzji podrabiania zimy. Nie zakłamywaliśmy zimy, gdyż nie zmusimy widza, aby wierzył w szklane sople i brał sztuczne rekwizyty za rzeczywiste obrazy zimy ruskiej wzięliśmy z niej jedynie rzecz zasadniczą - proporcje dźwięku i światła: biel ziemi czerń nieba<sup>40</sup>. Kontrastowe ujęcie barw w opozycji biel - czerń, gdzie*

<sup>34</sup>[http://www.filmweb.pl/user/fj\\_1/reviews/Stalin+%C5%9Brednio-wieczny-9652](http://www.filmweb.pl/user/fj_1/reviews/Stalin+%C5%9Brednio-wieczny-9652) [dostęp: 15.03.2014].

<sup>35</sup> W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2006, s. 1442.

<sup>36</sup> J. Kossak, *Eisenstein i współczesna świadomość artystyczna*, [w:] *Eisenstein – artysta myśliciel*, red. S. Eisensteina, Warszawa 1982, s. 44.

<sup>37</sup> Kontrapunktować stosować kontrapunkt w kompozycji i wykonaniu utworu muzycznego. <http://books.google.pl/books?hl=pl&id=GFoZAQAIAAJ&focus=searchwithinvolume&q=kontrapunkt> [dostęp: 15.03.2014].

<sup>38</sup> <http://www.film.org.pl/europa/eisenstein.html> [dostęp: 15.03.2014].

<sup>39</sup> S. Eisenstein, *op. cit.*, s. 11.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 142.

<sup>32</sup> S. Eisenstein, *Autoportret*, [w:] *Eisenstein – artysta myśliciel*, red. S. Eisensteina, Warszawa 1982, s. 8.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

biel symbolizuje najeźdźców, zło i wojnę, a czerń Ruś, dobro i pokój podkreśla plastyczną warstwę filmu. Sztuka Eisensteina była nakierowana niezmiennie na funkcję wyrazu ideowego i oddziaływania ideowego. Starał się zachować stałą dynamikę i aktualność tradycji kulturalnych i artystycznych. Eisenstein uważał, że sztuka nawiązująca do archetypicznych, czynności, jakimi są np. ukazane filmowe sceny: łowienia ryb, umiejętności splatania węzłów, silnie oddziałują na odbiorcę, gdyż trafia do strefy istotnej dla emocjonalnych reakcji człowieka. Siła oddziaływania sztuki stała się przedmiotem jego zainteresowania. Z tego punktu widzenia rozpatruje zagadnienia kompozycyjne filmu, stosunek obrazu filmowego do rzeczywistości, zasady montażu, ekspresję dźwięku oraz barwy. Potężnym środkiem do wykreowania filmu „porywającego”, według Eisensteina jest montaż, dlatego, że nadaje filmowi ekspresję. Montaż interesuje Eisensteina także jako narzędzie kształtowania reakcji odbiorcy. Świadczy o tym jego wypowiedź: *Metoda reżyserii każdego filmu jest tylko jedna. Montaż atrakcji.(...) Klasowość występuje: w określonym ukierunkowaniu utworu - w społecznie pożytecznym, emocjonalnie zarażającym widownie efekcie składającym się z łańcucha odpowiednio nakierowanych na nią bodźców. Ten społecznie pożyteczny efekt nazywam treścią sztuki*<sup>41</sup>. W okresie kiedy następuje wyraźny rozkwit radzieckiego kina propagandowego Eisenstein uważał, że najważniejszym czynnikiem, sprzyjającym stworzeniu dzieła idealnego jest montaż, o którym sam często wspomina. Do tej to właśnie on jest uznawany za prekursora stosowania tej metody, która okazała się być ewidentnym sukcesem w dziedzinie radzieckiego filmu propagandowego.

O filmie „Aleksander Newski” w środowisku reżyserskim przyjęło się mówić, że jest on swoistą syntezą ruchu, barwy, słowa oraz „operą filmową” dzięki istotnej roli muzyki. Nadrzędność funkcji pedagogicznej, o której pisał Wsielowodow Pudowkin<sup>42</sup>, decydowała o właściwościach strukturalnych gatunku. Film spełnia, więc postulaty spełniane wobec kina historycznego (solidność rekonstrukcji tematu postaci, faktów, epickie traktowanie tematu, na pierwszym planie ujęcie indywidualnego bohatera) zarówno w zakresie idei, jak i struktur artystycznych. Konstrukcja autonomicznej, stworzonej tylko na użytek filmu przestrzeni, posłużenie się symboliką w sferze idei i estetyki - to wszystko powoduje odejście od poetyki typowego filmu historycznego, wykorzystując formy bliskie tradycji eposu ludowego i baśni. Eisenstein sięga po struktury archetypiczne, aby ukazać prawdy

podstawowe. Film jest więc swego rodzaju przypowieścią o plemiennej spójności, świętości ziemi, mądrości ludu, potrzebie pracy konieczności walki i heroicznego czynu w patriotycznej potrzebie.

Bohaterem i zarazem indywidualną postacią w dziele Eisensteina jest niewątpliwie Aleksander Newski, który zapadł w pamięci ludu, jako dobry wódz, który zasłynął już z tego, że pokonał wojska szwedzkie nad Newą. W czasie, gdy film powstaje trwa konflikt III Rzeszy ze Związkiem Radzieckim. Eisenstein realizuje film, który ma za zadanie odstraszyć naród niemiecki od ewentualnego najazdu na ziemie rosyjskie. Film Eisensteina realizuje historyczny temat w związku z aktualnymi potrzebami w Związku Radzieckim. Jego autor zostaje nagrodzony w 1941 r. nagrodą państwową I stopnia. Za „Aleksandra Newskiego” Eisenstein otrzymuje w 1939 roku Order Lenina. Film zostaje zrealizowany na polecenie Stalina, który powierza to zadanie najlepszemu reżyserowi kina radzieckiego w tym okresie. Film wpisuje się w klasykę światowego kina.

Jednak sam film w pierwszej fazie II wojny światowej nie spełnił roli propagandowej z racji podpisania przez Stalina paktu Ribbentrop - Mołotow 1939 r. o nieagresji pomiędzy III Rzeszą Niemiecką i ZSRR, co w przesłankach filmu kłóciło się z ideą zawiązywania porozumień z Niemcami, co potwierdza informacja: *„Aleksander Newski” jako film o zwycięstwie ludowego ruszenia przeciw germańskim najeźdźcom został wycofany z dystrybucji jesienią 1939 roku po zawarciu traktatu Ribbentrop - Mołotow. Sytuacja ta utrzymała się do 1941 roku, kiedy Niemcy zaatakowały ZSRR*<sup>43</sup>. Powrócił jednak na ekrany po zerwaniu radziecko - niemieckiego sojuszu w 1941 roku i od tamtej pory cieszył się popularnością na całym świecie.

Siergiej Eisenstein stworzył obraz, będący rozprawą o prawdach zawierających się w symbolice i archetypach, tworzących prawdy, które konstytuują byt narodowy. Przede wszystkim skonstruował przy pomocy montażu i dostępnych środków technicznych genialne arcydzieło propagandowe.

**Angelika Leduchowska,  
okcydentalistka, rok II**

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 103.

<sup>42</sup> Wsielowodow Pudkowin - teoretyk sztuki, reżyser, aktor filmowy, scenograf. Drugi po Siergieju Eisensteinie mistrz kina radzieckiego.

<sup>43</sup> <http://www.filmweb.pl/film/Aleksander+Newski-1938-103928/trivia> [dostęp: 07-03-2014].

## General broni Tadeusz Rozwadowski- zarys biografii oraz dokonań



Tadeusz Jordan Rozwadowski urodził się 19 V 1866 roku we wsi Babin, w powiecie kałuskim, w rodzinie o silnych tradycjach patriotycznych. Pradziadek przyszłego generała, Kazimierz uczęszczał do Szkoły Rycerskiej i walczył, m.in., w insurekcji kościuszkowskiej, dziadek Wiktor brał udział w powstaniu listopadowym, a ojciec Tomisław walczył pod Solferino w 1859 r., a później w powstaniu styczniowym<sup>44</sup>.

Rodzinne tradycje wojskowe oraz wychowanie w duchu patriotycznym i wierze w wyzwolenie Polski spod władzy zaborców, sprawiły, że młody Tadeusz swą przyszłość także wiązał ze wstąpieniem do armii. Jedynym, właściwie, wyborem była armia austriacka. Swą wojskową edukację rozpoczął w roku 1880 wraz ze wstąpieniem do Szkoły Kadetów Kawalerii w Marish Weisskirchen. Trzy lata później przeszedł do Wojskowej Akademii Technicznej w Wiedniu, by w 1886 r. ukończyć ją na pierwszym miejscu ze stopniem podporucznika. Po ukończeniu szkoły wybrał, jako miejsce stacjonowania, 10. Pułk Artylerii Konnej w Jarosławiu, jednocześnie przygotowując się do egzaminów do elitarnej Wyższej Szkoły Wojennej w Wiedniu, gdzie rozpoczął naukę w 1889 r. Przyszły generał przez cały czas wykazywał niezwykłą błyskotliwość. Jego innowacyjne i jednocześnie trafne uwagi oraz propozycje wprawiały w zdumienie jego nauczycieli i kazały zwrócić baczną uwagę na młodego oficera. Studia w Wyższej Szkole ukończył w 1891 r. jako porucznik, po czym został przydzielony do Brygady Kawalerii w Marburgu, gdzie zaprzyjaźnił

się z mało lubianym i wiele wymagającym dowódcą, gen. Eisensteinem. Prawdopodobnie dzięki jego wpływom, w 1894 r., już jako major, Tadeusz Rozwadowski został przeniesiony do Budapesztu jako szef sztabu dywizji piechoty. Po kolejnych trzech latach służby został wysłany do Bukaresztu na stanowisko attaché wojskowego, gdzie zyskał ogromną sympatię króla Rumunii oraz szerokich kręgów towarzyskich i dyplomatycznych. Jednocześnie, nie zapominał o samokształceniu oraz rzetelnym wypełnianiu obowiązków służbowych, co było doceniane przez szefa Sztabu Generalnego w Wiedniu, gen. hr. Becka.

W 1907 r. skończyła się misja dyplomatyczna T. Rozwadowskiego. Został przydzielony do 31. Pułku Artylerii w Stanisławowie, gdzie wprowadzać zaczął zmiany w szkoleniu żołnierzy, np. podczas ćwiczeń z użyciem artylerii, którą uważał za broń niezwykle istotną, a nie, jak postrzegano ją ówczesnie, za kwestię drugorzędną. Jego starania zauważono i nagrodzono, przydzielając jako dowódcę do 12. Brygady Artylerii w Krakowie, a rok później awansując na generała-majora. Wtedy zaczął szukać dyskretnego kontaktu z przywódcami polskich organizacji niepodległościowych, jednak był przeciwny przedczesnym powstaniem zbrojnym ze strony Polaków. Przeczuwał, że wielka wojna jest coraz bliżej i tylko ona może dać szansę na odrodzenie Polski<sup>45</sup>.

W sierpniu 1914 r. T. Rozwadowski znalazł się w 12. Dywizji Piechoty I Armii gen. Dankla i już w pierwszych miesiącach wojny dowiódł swojej odwagi. Kiedy po załamaniu frontu austriackiego w okolicach Borowa, część dowódców uciekła z pola bitwy, a niepokój wdarł się pomiędzy oddziały, dowództwo przejął T. Rozwadowski<sup>46</sup>. Wbrew wcześniejszym rozkazom, zdecydował się na wyprzedzające uderzenie na pozycje rosyjskie, obawiając się, że zwłoka spowoduje atak nieprzyjaciela. Jego decyzja okazała się nadzwyczaj trafna i, jak się później okazało, uratowała front austriacki<sup>47</sup>. Kolejne wydarzenia na polu walki potwierdzały skuteczność podejmowanych przez niego decyzji. W połowie 1915 r. T. Rozwadowski znalazł się pod Gorlicami, gdzie wojska austriackie szykowały się do przełamania rosyjskiego oporu wokół wzgórza „Pustki”<sup>48</sup>. Nowatorskie zastosowanie artylerii jako broni towarzyszącej dla nacierającej piechoty przyniosło kompletne zwycięstwo. Dotychczas, ostrzał artyleryjski stosowano w celu przygotowania wyłomu

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 20-24.

<sup>46</sup> *General Tadeusz Rozwadowski*, praca zbiorowa, Kraków 1929, s. 12.

<sup>47</sup> J. Berdzik, *op. cit.*, s. 32.

<sup>48</sup> *General Tadeusz Rozwadowski*, *op. cit.*, s. 36-40.

<sup>44</sup> J. Berdzik, *General broni Tadeusz Rozwadowski. Zarys biografii* [w:] Tadeusz Jordan Rozwadowski. *General broni*, red. S. Rozwadowski, Katowice 1993, s. 17.

przed uderzeniem piechoty, jednak powszechność tej metody sprawiała, że wojska przeciwne były na to przygotowane. Manewr zastosowany przez mjr Rozwadowskiego zaskoczył Rosjan, którzy przez dym wystrzelanych pocisków niewiele widzieli atakujących ich piechurów<sup>49</sup>. Dokonania pod Gorlicami przyniosły późniejszemu generałowi jeszcze szerszą sławę oraz najwyższe odznaczenie Cesarstwa Austro-Węgier, Order Marii Teresy<sup>50</sup>.

25 maja mjr Rozwadowski został mianowany dowódcą 43. „bukowińskiej” Dywizji Piechoty, a niedługo później objął dowodzenie nad całym V Korpusem, w obliczu odsunięcia od tej funkcji gen. Goglia. W tym czasie T. Rozwadowski został otrzymał awans na stopień feldmarszałka porucznika (odpowiednik w Wojsku Polskim- generał dywizji)<sup>51</sup>. Jednak jego służba nie trwała już zbyt długo, gdyż, w wyniku osobistej niechęci części wyższych dowódców austriackich, T. Rozwadowski został usunięty z frontu w stan nieczynny z dniem 1 marca 1916 r. Po śmierci Franciszka Józefa, cesarz Karol I proponował Generałowi wysokie stanowiska dowódcze na froncie włoskim, lecz T. Rozwadowski domagał się przydzielenia go do walki z Rosją, gdzie nie chciano go skierować. Z kolei, na propozycję objęcia dowództwa nad Legionami, domagał się pełnej i suwerennej władzy wojskowej nad nimi, na co cesarz nie mógł przystać<sup>52</sup>.

Pierwsze spotkanie z żołnierzami legionowymi nastąpiło jesienią 1914 r. Młodzi, pełni nadziei i woli walki ludzie, zrobili duże wrażenie na T. Rozwadowskim. O legionowym dowódcy, Józefie Piłsudskim wypowiedział się później jak o postaci *jeszcze zagadkowej, a już owianej legendą*<sup>53</sup>. Podczas całej swojej służby w armii austriackiej podczas Wielkiej Wojny starał się bronić dobrego imienia Legionów, zwłaszcza wobec niechęci wielu wyższych dowódców; przekonywał, że są one Austrii potrzebne i odnoszą znaczne sukcesy na polu bitwy, jednocześnie upatrując w nich szansę dla sprawy polskiej<sup>54</sup>.

Po aresztowaniu J. Piłsudskiego przez Niemców, gen. Rozwadowski był upatrywany jako jego zastępca, jednak ten nie przejawiał nigdy chęci objęcia tego stanowiska. Związał się natomiast bliżej

z Radą Regencyjną odradzającego się państwa polskiego. Wraz z członkami Rady wydał odezwę-protest wobec pokoju brzeskiego z 9 II 1918 r.<sup>55</sup>. Zajął się również sprawą aresztowanych legionistów, szukając dla nich adwokatów i interweniując u cesarza Karola I. Ostatecznie Generałowi udało się doprowadzić do umorzenia postępowania sądowego wobec polskich żołnierzy i wypuszczenia ich z więzień<sup>56</sup>.

7 X 1918 r. Rada Regencyjna ogłosiła niepodległość Polski. Pięć dni później ogłoszono tekst nowej przysięgi oraz przejście wojska pod władzę zwierzchnią Rady, co wiązało się z zmianą nazwy z Polskich Sił Zbrojnych na Wojsko Polskie. 28 X gen. Rozwadowski został mianowany szefem Sztabu Generalnego i otrzymał stopień generała dywizji<sup>57</sup>. Pierwszą decyzją, podjętą już następnego dnia, był dekret o powszechnym obowiązku służby wojskowej, która była wyrazem jego idei militaryzacji państwa. W ciągu kolejnych dni, wydał rozkaz o utworzeniu wojskowych władz terytorialnych. Na mocy tej decyzji wydzielono trzy inspektoraty, w których wydzielono piętnaście okręgów wojskowych. W każdym okręgu miał zostać zorganizowany pułk piechoty, a także inne oddziały i zakłady wojskowe<sup>58</sup>. Na przełomie października i listopada dowództwo nad powracającymi do kraju marynarzami generał przekazał, płk Bogumiłowi Novotnemu, tym samym organizując załazek polskiej marynarki wojennej. Ponadto, z jego rozkazu powstał pierwszy oddział Straży Gospodarczo-Wojskowej, której zadaniem było strzec granic państwa, a 4 listopada rozkazał sformować dywizję jazdy złożoną z czterech pułków ułanów, która dała początek kawalerii Wojska Polskiego<sup>59</sup>.

Na początku listopada doszła do Warszawy wiadomość o ciężkiej sytuacji Lwowa<sup>60</sup>. Wobec tego gen. Rozwadowski wyjechał do Krakowa, by porozmawiać z gen. Bolesławem Roją na temat przygotowania odsieczy. Na miejscu otrzymał

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 151-155.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 151-155.

<sup>50</sup> M. Patelski, *Generał Broni Tadeusz Jordan Rozwadowski żołnierz i dyplomata*, Warszawa 2002, s.

<sup>51</sup> K. Krzeczunowicz, *Wspomnienia o generale Tadeuszu Rozwadowskim*, Londyn 1983, s. 7; na temat daty awansu T. Rozwadowskiego istnieją rozbieżności w literaturze, vide: S. Rozwadowski, *op. cit.*, s. 28.

<sup>52</sup> *Generał Tadeusz Rozwadowski*, *op. cit.*, s. 36-39.

<sup>53</sup> T. Rozwadowski, *Wspomnienia z Wielkiej Wojny 1914-1918*, maszynopis w Bibliotece ZN im. Ossolińskich, sygn. 7979/11, s. 11, cyt. za: S. Rozwadowski, *op. cit.*, s. 108.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 110-111.

<sup>55</sup> *Generał Tadeusz Rozwadowski*, *op. cit.*, s. 39

<sup>56</sup> K. Krzeczunowicz, *op. cit.*, s. 9; S. Rozwadowski, *op. cit.*, s. 39.

<sup>57</sup> M. Patelski, *Generał Tadeusz Jordan Rozwadowski- żołnierz i dyplomata*, Warszawa 2002, s. 143.

<sup>58</sup> M. Patelski, *op. cit.*, s. 145.

<sup>59</sup> H. Wielecki, R. Sieradzki, *Wojsko Polskie 1921-1939. Organizacja i odznaki kawalerii*, Warszawa 1992, s. 11.

<sup>60</sup> Z powodu objętości pracy, niemożliwym jest szczegółowe opisanie wszystkich działań zbrojnych oraz dyplomatycznych podczas wojny polsko-ukraińskiej. Więcej na ten temat: M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919*, Kraków 1990; W. Hubert, *Walki o Lwów (od 1 listopada 1918 do 1 maja 1919 roku)*, Warszawa 1933; J. Sopotnicki, *Kampania polsko-ukraińska. Doświadczenia operacyjne i bojowe*, Lwów 1921.

wiadomość o nakazie aresztowania wydanym na niego przez rząd lubelski. Gen. Roja zignorował nakaz informując o wszystkim gen. Rozwadowskiemu. Po powrocie do Warszawy, 8 XI, Generał ogłosił rząd lubelski samozwańczym i sabotującym interesy narodowe<sup>61</sup>. W chwili przybycia do Warszawy J. Piłsudskiego, gen. Rozwadowski oddał się pod jego dowództwo, jednak ich współpraca nie układała się najlepiej. Obydwaj mieli odmienne zdanie dotyczące formowania wojska. Gen. Rozwadowski utrzymywał, że należy sformować regularne jednostki oparte na poborze powszechnym, natomiast J. Piłsudski wołał oprzeć się na ochotniczym zaciągu. W tej sytuacji gen. Rozwadowski poprosił o zwolnienie z funkcji szefa Sztabu. 16 XI 1918 r. powierzono mu dowództwo nad tworzącą się armią „Wschód” oraz obronę wschodniej Małopolski<sup>62</sup>. Miastem docelowym Generała miał być Lwów, który nadal znajdował się w trudnej sytuacji. Po dotarciu do Krakowa, gen. Rozwadowski zorientował się, że siły ukraińskie są trzykrotnie większe od tych, którymi sam dysponuje, postanowił, zatem skupić się jedynie na obronie Lwowa i Przemyśla oraz zapewnieniu drożności w komunikacji pomiędzy miastami. W tym celu zlecił budowanie pociągów pancernych<sup>63</sup>. Pod koniec 1918 r. inicjatywa leżała po stronie polskiej, jednak brak pomocy i współdziałania Warszawy z oddziałami T. Rozwadowskiego, pozwoliły na nowo przechylić szalę zwycięstwa po stronie ukraińskiej. Na początku marca łączność Lwowa ze światem została przerwana<sup>64</sup>, miasto udało się odblokować dopiero dwa tygodnie później, kiedy zapasy amunicji oraz żywności były już na pełnym wyczerpaniu.

W tym czasie, gen. Rozwadowski otrzymał rozkaz o zdaniu dowództwa armii „Wschód” gen. Iwaszkiewiczowi, dowódcy odsieczy dla Lwowa. Nie jest do końca znana przyczyna tej decyzji. Według różnych źródeł miał być to efekt warszawskich intryg lub propozycja gen. Hallera, by uczynić gen. Rozwadowskiego szefem Polskiej Misji Wojskowej przy Naczelnym Dowództwie Wojsk Sprzymierzonych<sup>65</sup>. Ostatecznie generał objął tę funkcję i z początkiem 1919 r. wyjechał do Paryża, gdzie wziął udział w obradach w Wersalu, szczególnie czynnie udzielając się w komisji do spraw rozejmu Polsko- Ukraińskiego. Podczas całych obrad wspierał stanowisko Romana Dmowskiego i Ignacego

Paderewskiego, m. in. w sprawie integralności Galicji Wschodniej z Polską. Generałowi udało się również uzyskać sprzyjające stanowisko Francji w kwestii planowanej przez J. Piłsudskiego wyprawy kijowskiej na Rosję.

Gen. Rozwadowski z Paryża, wrócił na krótko do Warszawy, gdzie wziął udział w rozmowach władz polskich z Rumunią. Stąd, na osobiste zaproszenie króla rumuńskiego, wyjechał do Bukaresztu na kontynuację rozmów<sup>66</sup>. Stamtąd, udał się do Rzymu, jako członek delegacji polskiej na konferencji Ligii Narodów, gdzie został bardzo ciepło przyjęty przez króla Wiktora Emanuela<sup>67</sup>. Dyplomatyczne zdolności Generała okazały się tak samo istotne, co umiejętności na polu bitwy. W sytuacji nieustannych walk o granice Rzeczypospolitej, dyplomacja oraz rozmowy prowadzone na salonach miały niemal tak samo duże znaczenie, co działania militarne.

Z powodu tychże walk, generał został oddelegowany jako wojskowy doradca na konferencję w Spa, jednak, wobec przyjęcia przez szefa delegacji, Władysława Grabskiego, postanowień Rady Najwyższej dotyczącej zaakceptowania przez Polskę linii Curzona, opuścił konferencję, kierując do W. Grabskiego słowa: *Możesz pan zamordować siebie samego, ale nie wolno panu mordować Polski*<sup>68</sup>. Po wyjeździe ze Spa został zaproszony przez marsz. Ferdynanda Focha do Paryża, gdzie dowiedział się, że władze francuskie domagały się od J. Piłsudskiego mianowania go szefem Sztabu, na które to stanowisko został powołany 22 VII 1920 r.<sup>69</sup>

Gen. Rozwadowski powrócił do Warszawy w niezwykle trudnym momencie wojny z bolszewikami. Europa nie była zainteresowana wsparciem Polaków. W Spa udało się wynegocjować jedynie pomoc Francji, m.in. w postaci dostaw broni oraz doradztwa wojskowego. Wielka Brytania ograniczyła się do wysłania Rosji noty z propozycją rozejmu, która została, rzecz jasna, odrzucona. Rola gen. Rozwadowskiego podczas wojny polsko-bolszewickiej była bardzo istotna. Jako szef Sztabu Generalnego opracowywał lub uczestniczył w opracowaniu wszystkich planów operacyjnych<sup>70</sup>. W nocy 5/6 VIII 1920 r. podczas narady u Naczelnego Wodza przedstawił dwa warianty uderzenia na wojska

<sup>61</sup> P. Stawecki, *Wskreszenie Wojska Polskiego na przełomie lat 1918 i 1919. Studia i materiały do historii wojskowości* t. XXIX, s. 218, cyt. za: S. Rozwadowski, *op. cit.*, s. 40.

<sup>62</sup> *Generał Tadeusz Rozwadowski*, *op. cit.*, s. 47.

<sup>63</sup> J. Berdzik, *op. cit.*, s. 40.

<sup>64</sup> *Generał Tadeusz Rozwadowski*, *op. cit.*, s. 58-59.

<sup>65</sup> J. Berdzik, *op. cit.*, s. 42.

<sup>66</sup> M. Patelski, *op. cit.*, s. 192-194.

<sup>67</sup> *Generał Tadeusz Rozwadowski*, *op. cit.*, s. 76.

<sup>68</sup> A. Sołowij, *Rozmowy z generałem Rozwadowskim*, s. 1 [dostęp online: [www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=14477&from=FBC, 2 III 2014 r., godz. 23.45](http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=14477&from=FBC,2%III2014r.,godz.23.45)].

<sup>69</sup> *Generał Tadeusz Rozwadowski*, *op. cit.* S. 79.; A. Sołowij, *op. cit.*, s. 2.

<sup>70</sup> A. Sołowij, *op. cit.*, s. 3-4.

rosyjskie: pierwszy zakładał twardą obronę Warszawy z jednoczesną koncentracją w rejonie Garwolina lub Mińska Mazowieckiego i uderzenie na lewe skrzydło nieprzyjaciela<sup>71</sup>. Drugi wariant również przewidywał związanie sił rosyjskich na przedpolu Warszawy, lecz zwrot polskiego wojska miał nastąpić znad Wieprza z jednoczesnym wyjściem na flanki i tył nieprzyjaciela. J. Piłsudski przyjął wariant drugi zakładając, że gwarantuje on większe szanse sukcesu<sup>72</sup>. Rozkaz nr 10 000 wydany w nocy 8/9 VIII 1920 r. okazał się decydującym. Choć wiele wskazuje na to, że to gen. Rozwadowski mógł być jego autorem<sup>73</sup>, w historiografii polskiej cały czas trwa spór o osobę odpowiedzialną za jego wydanie. Bez względu na osobę autora, założenia manewrów, o którym była mowa w rozkazie miały ogromne znaczenie dla odepchnięcia bolszewików znad Wisły i wygrania wojny<sup>74</sup>.

Pomimo ogromnych sukcesów Wojska Polskiego na polach bitwy większość oficerów wraz z Naczelnym Wodzem zdawała sobie sprawę z niedostatecznego wyszkolenia oraz przygotowania polskich żołnierzy. W tamtej chwili, gen. Rozwadowski pragnął poświęcić swoje umiejętności organizacji kawalerii, widząc, że ten rodzaj wojsk odgrywa istotną rolę, co udowodniły działania podczas wojny polsko-bolszewickiej. Decyzją ministra spraw wojskowych, gen. Sosnkowskiego, w grudniu 1921 r. utworzono Generalny Inspektorat Jazdy, którego miał zajmować się inspekcją, rozkazodawstwem, wyszkoleniem, sprawami personalnymi i działem taktycznym, a jej przedstawiciel miał uczestniczyć w Ścisłej Radzie Wojennej<sup>75</sup>. Po objęciu stanowiska Generalnego Inspektora Jazdy, gen. Rozwadowski

szybo przystąpił do wykonywania powierzonych mu zadań. Już latem tego samego roku urządził dla czterdziestu oficerów kawalerii podróż konną z Grudziądza do Starogardu Gdańskiego. Bieżąca praca Inspektoratu polegała na inspekcji poszczególnych pułków i ocenie ich przygotowania. Sprawozdania z tych wizyt ukazywały początkowo niedobór umundurowania czy podstawowych artykułów potrzebnych jednostkom, tj. mapy, nafta czy ręczniki. Z czasem jednak sytuacja uległa znacznej poprawie, co, bez wątpienia było zasługą Generalnego Inspektora oraz jego pomocników, którzy w jego imieniu brali udział w inspekcjach pułków. Gen. Rozwadowski zaś, osobiście dowodził gromadami wojennymi kawalerii, które odbywały się w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie oraz odbywającymi się latem manewrami<sup>76</sup>. Jednak, pomimo zamiłowania do rodzaju wojsk, jakim była kawaleria, nie zamykał się w konserwatywnych ramach jej postrzegania. Z uwagą śledził zmiany, jakie dokonywały się w armiach zachodnich państw, dostrzegał rosnące znaczenie wojsk pancernych. Już w 1923 r. na posiedzeniach Ścisłej Rady Wojennej domagał się rozpoczęcia prac nad formowaniem oddziałów pancernych<sup>77</sup>.

W listopadzie 1922 r. generał został uhonorowany Krzyżem Komandorskim Orderu Virtuti Militari (kl. II) i wszedł w skład Kapituły Stałej Orderu<sup>78</sup>. Po wycofaniu się J. Piłsudskiego z życia politycznego, gen. Rozwadowski objął, w jego miejsce, przewodnictwo w Ścisłej Radzie Wojennej, jako najstarszy generał.

Stosunki pomiędzy marsz. Piłsudskim a gen. Rozwadowskim niemal od początku ich znajomości układały się niezmiennie. W opinii Naczelnego Wodza z 1922 r., gen. Rozwadowski jawił się jako osoba inteligentna i zdolna, lecz pozbawiona zdolności organizacyjnych i niekonsekwentna w działaniu, nienadająca się do żadnego dowodzenia<sup>79</sup>. Dwa lata później światło dzienne ujrzała praca marszałka *Rok 1920*, w której dyskredytował znaczenie wyższych oficerów podczas wojny polsko-bolszewickiej<sup>80</sup>. W tym samym roku, tj. 1924, gen. Rozwadowski przedstawił prezydentowi Rzeczypospolitej raport, w którym wskazywał na problemy, z jakimi boryka się Wojsko Polskie. Pisał

<sup>71</sup> Do tego wariantu skłaniał francuski gen. Weygand, doradca szefa Sztabu, gen. Rozwadowskiego; vide: J. Berdzik, *op. cit.*, s. 46.

<sup>72</sup> Oświadczenie gen. Rozwadowskiego złożone 27 VIII 1920 r. na 18 posiedzeniu ROP [in] *Protokoły Rady obrony Państwa*, oprac. A. Leinwand, J. Molenda, *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały*, 1965, t.I, s. 268-269, cyt. za: M. Patelski, *op. cit.*, s. 213.

<sup>73</sup> Więcej: J. Berdzik, *op. cit.*, s. 47; M. Patelski, *op. cit.*, s. 214.

<sup>74</sup> Szerzej na temat wojny polsko-bolszewickiej m. in.: *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1993; N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda, Wojna polsko-bolszewicka, 1919-1920*, Kraków 1997; T. Kutrzeba, *Wyprowadzenie kijowska 1920 r.*, Warszawa 1937; Z. Musiałik, *Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920*, Włocławek b.r.; *Rozważania o bitwie warszawskiej 1920-go roku*, red. J. Giertych, Londyn 1984; J. Szczepański, *Spółczesność Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa-Pułtusk, 2000; M. Wrzosek, *Walki o granice Polski Odrodzonej 1918-1921*, Warszawa 1992.

<sup>75</sup> M. Patelski, *op. cit.*, s. 237.

<sup>76</sup> Pomocnikami m.in. gen. Roman Żaba oraz płk Władysław Oksza-Orzechowski; M. Patelski, *op. cit.*, s. 239.

<sup>77</sup> R. Szunański, *Polska broń pancerna w 1939 roku*, Warszawa 1982, s. 17, cyt. za: J. Berdzik, *op. cit.*, s. 62.

<sup>78</sup> J. Berdzik, *op. cit.*, s. 62.

<sup>79</sup> M. Cielewicz, *Generałowie polscy w opinii J. Piłsudskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1966 nr 1, s. 322-323, cyt. za: M. Patelski, *op. cit.*, s. 267.

<sup>80</sup> J. Padewski, *Postać dziejowa Józefa Piłsudskiego* [w:] *Józef Piłsudski i jego legenda*, red. A. Czubiński, Warszawa 1988, s. 25.

w nim o kampanii oszczerstw, jaką prowadzą pewne kręgi wojskowe i przestrzegał przed upolitycznieniem armii, co mogło przynieść jedynie zgubę narodowi. W kwietniu 1926 r. gen. Rozwadowski poddał krytyce poczynania gen. Żeligowskiego jako ministra spraw wojskowych, zarzucając mu odpowiedzialność za fatalny stan finansów oraz błędną politykę personalną<sup>81</sup>.

12 V 1926 r. generał stanął po stronie wojsk konstytucyjnych obejmując dowództwo w Warszawie. Sytuacja, w której się znalazł była bardzo niepewna – nie wiedział nawet, które jednostki są wierne przysiędze, a które stanęły po stronie J. Piłsudskiego. Po trzech dniach walk w stolicy, kiedy szala zwycięstwa ze strony rządowej przechylać zaczęła się na stronę wojsk marszałka, prezydent RP Stanisław Wojciechowski podjął decyzję o złożeniu wraz z rządem dymisji, aby nie doszło do eskalacji konfliktu<sup>82</sup>. Po zakończeniu walk, gen. Rozwadowski, gen. bryg. Włodzimierz Zagórski, gen. bryg. Bolesław Jaźwiński oraz gen. dyw. Juliusz Malczewski zostali internowani i poinformowani, że sąd wojskowy rozciąga nad nimi areszt<sup>83</sup>. Początkowo przetrzymywani byli w Warszawie, później przewieziono ich do Wilna, gdzie osadzono w Wojskowym Więzieniu Śledczym, gdzie panowały niezwykle ciężkie warunki – więzienie znajdowało się w ruinie i wymagało kompleksowego remontu. Przeciwno gen. Rozwadowskiemu, z braku innych dowodów, które mogłyby go jakkolwiek obciążać, prowadzono śledztwo dotyczące kwestii finansowych, do którego, w październiku 1926 r. doszedł zarzut o nieposzanowaniu władzy<sup>84</sup>. Generał cały czas czekał na wyznaczenie daty procesu, który odraczano. Nie miał sobie nic do zarzucenia i wierzył, że sąd oczyści jego dobre imię. W sierpniu 1926 r. złożył do prezydenta Ignacego Mościckiego prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku. Jego wniosek rozpatrzony został dopiero dziewięć miesięcy później, 30 kwietnia 1927 r.

W październiku 1926 r. sąd uchylił nakaz aresztu wobec gen. Rozwadowskiego, jednak prokuratura nie zgodziła się na zwolnienie z aresztu zasłaniając się

*względnymi wojskowymi*<sup>85</sup>. Dopiero silne naciski opinii publicznej, która rozumiała, że przyczyny aresztowania generała są jedynie polityczne, spowodowały, że w maju 1927 r. został on zwolniony z więzienia i przewieziony do Warszawy, gdzie odbył swoją ostatnią rozmowę z J. Piłsudskim<sup>86</sup>.

21 maja 1927 r. powrócił do ukochanego przezeń Lwowa. Od powrotu z więzienia coraz częściej chorował. Lekarze nie potrafili określić przyczyny tak znacznego pogorszenia stanu zdrowia. Jedynym wytłumaczeniem, które przedstawił jeden z lekarzy podczas leczenia w Jastrzębiej Górze, było zatrucie zmielonym końskim włosiem, jakiemu mógł być poddawany podczas pobytu w więzieniu w Wilnie<sup>87</sup>. Gen. Tadeusz Rozwadowski zmarł 18 X 1928 r. Został pochowany 22 X na Cmentarzu Obrońców Lwowa<sup>88</sup>.

Gen. Rozwadowski był bez wątpienia wybitnym dowódcą i niezwykłym człowiekiem. Jego czynny udział w wojnie z bolszewikami był niezaprzeczalny, lecz rola, jaką odegrał wydaje się być niedoceniona. Podczas zamachu majowego stanął po stronie konstytucyjnej władzy, co było dla niego naturalnym wyborem, ale także czasem największego napięcia oraz niepewności o losy państwa. Okoliczności jego śmierci do tej chwili pozostają niejasne, gdyż ówczesne władze nie wyraziły zgody na dokonanie sekcji zwłok<sup>89</sup>, która mogłaby wyjaśnić przyczynę choroby generała. Jego życie przypadło na trudne i dramatyczne chwile, ale również na najpiękniejszy momenty dla narodu polskiego – odrodzenie się Rzeczypospolitej, która była dla generała dobrem najwzwyższym.

**Anna Szczepańska,**  
**historia, rok I studiów II stopnia**

<sup>81</sup> J. Berdzik, *op. cit.*, s. 65.

<sup>82</sup> Więcej o zamachu majowym m.in.: A. Czubiński, *Przewrót majowy 1926 roku*, Warszawa 1989; A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1979.

<sup>83</sup> *General Tadeusz Rozwadowski*, *op. cit.*, s. 119.

<sup>84</sup> Zarzut ten sformułowany został w wydanej przez obóz J. Piłsudskiego broszurze pt. *Zbrodniarze*, której celem było skompromitowanie uwięzionych generałów w oczach armii i opinii publicznej: *Zbrodniarze. General Tadeusz Rozwadowski, General Włodzimierz Zagórski, General Michał Żymierski, General Bolesław Jaźwiński, General Edward Ligocki, General Adam Nowicki*, „Głos Prawdy” nr 145, 30 V 1926 r., cyt. za: M. Patelski, *op. cit.*, s. 317.

<sup>85</sup> J. Berdzik, *op. cit.*, s. 70.

<sup>86</sup> Według jednej relacji podczas rozmowy J. Piłsudski przekazać miał T. Rozwadowskiemu informację, że to za jego zgodą został on zwolniony z aresztu. Inna wersja mówi o tym, że J. Piłsudski domagał się od T. Rozwadowskiego przyznania mu (tj. Piłsudskiemu) autorstwa bitwy warszawskiej i przekazania wszystkich planów tejże bitwy; *vide*: J. Berdzik, *op. cit.*, s. 70; A. Sołowij, *op. cit.*, s. 6.

<sup>87</sup> J. Berdzik, *op. cit.*, s. 72.

<sup>88</sup> M. Patelski, *op. cit.*, s. 334-337.

<sup>89</sup> J. Berdzik, *op. cit.*, s. 72.

# KOMIKS



W średniowieczu nawet szarańcza nie mogła uciec przed karzącą ręką sprawiedliwości.  
W XII stuleciu za spustoszenie pola szarańcza została zaocznie skazana przez sąd miejski.



## Mediewista

Redakcja i korekta: Ewelina Rochowczyk, Katarzyna Węgrzyńska, Marcin Wilczyński

Opracowanie graficzne: Katarzyna Węgrzyńska.

**SKNM UŁ**

Przewodniczący: Marcin Męcina, zastępca: Anna Szczepańska,

skarbnik i sekretarz: Paweł Lewandowski.

Opiekun: **dr Kiril Marinow**